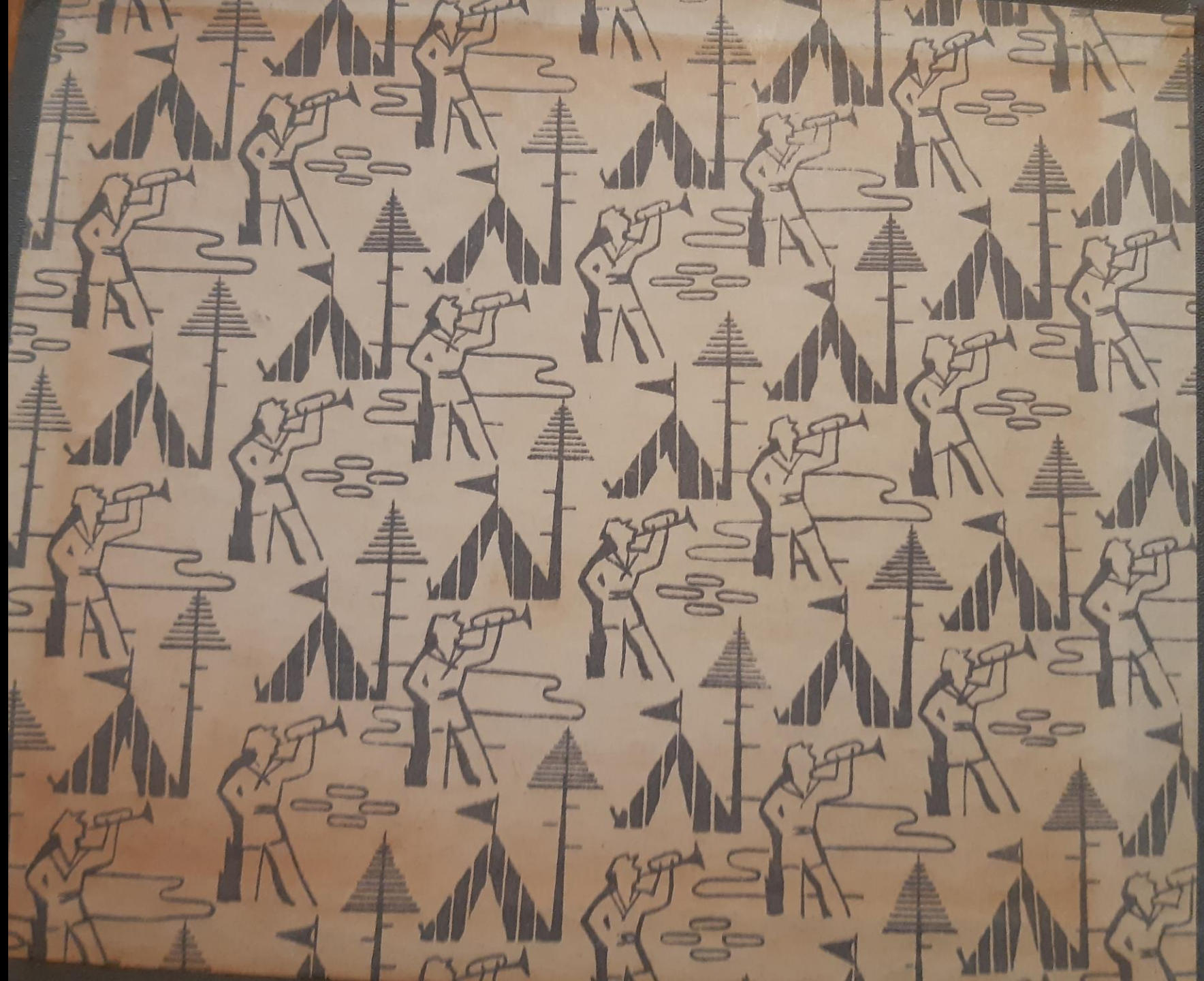


Album fotograficzny

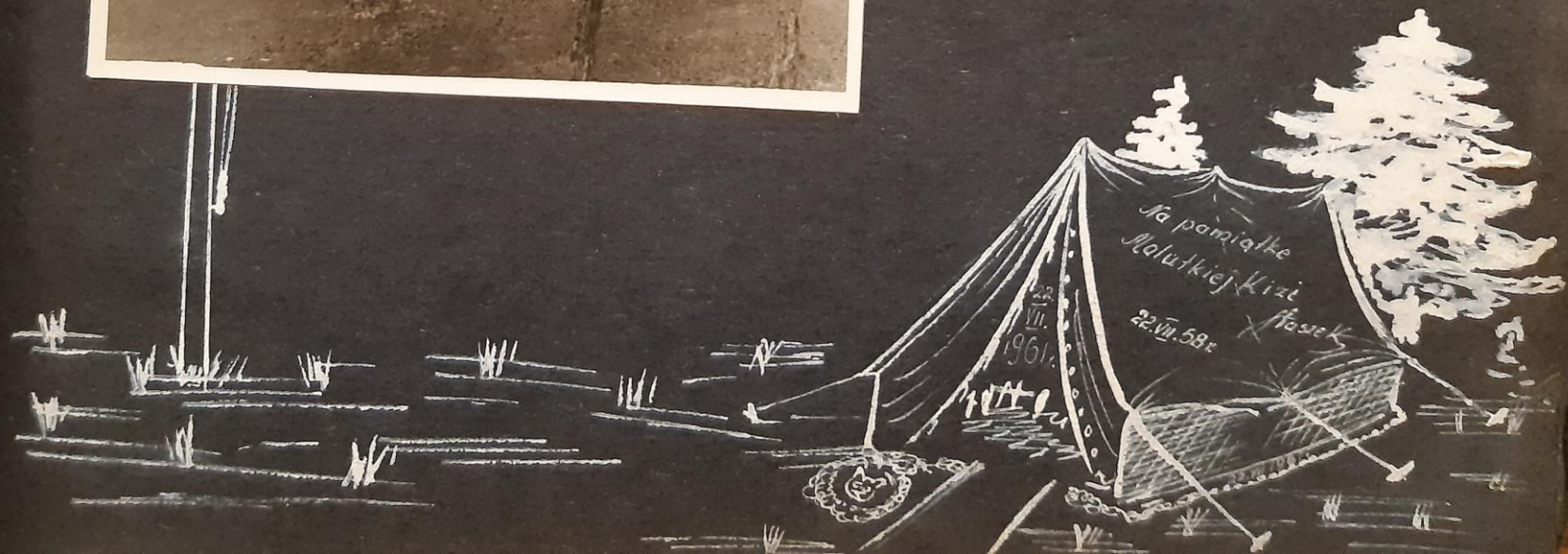
autor: Andrzej Gawłowski

Ze zbiorów hm Świcarza





25. VII. ~ 20. VIII. 1958 r.
OBÓZ HUFCA TRZEBNICA
W ORZECZOWIE M_{psk.} 4/USTKI
pow. SŁUPSK.





Już zachodzi czerwone słońce...



MORZE NASZE MODZE...

/Widok z plaży obozu na Ustkę



Widok na pętne morze



USTKA - ulica wiodąca do portu.

Wina!

Jesteśmy w Ustce

„ Starsi już poszli (na miejsce obozu)
a my jeszcze nie (trzeba pilnować mleko)



a w Ustce kusi nas park
Drużna Komendantka nie
odmówiła sobie tej przyjemności.
- A park stał się tym bardziej
kuszący - /dodatek redakcji/



ORZECOWO MORSKIE

Ołopłanka, na której po matym
odpoczynku rozbijemy nasz obóz
/ W głębi widoczna plaża /

Tu ze słonicem i wodą
byliśmy za panbrat.





Kucharze i kucherki przystąpili już do pracy



Maną zostało zatwierdzone



Ziemniaki już ugotowane



trzeba je tylko odcedzić.

"Zoładek piszeży, człowiek się niszczy
kuchnia, kuchnia, jeść nam się chce..."

Ta pioserka ruszy najtwardsze
serce każdego kucharza (zwłaszcza
gdy jest ponarzana w kotło).
Widocznie i tym razem musiało
się tak stać, bo popatrucie
zaczęło wydawać

Druhenko proszę patrzeć
co tam do mieniki kładą!



I kto jeszcze? tylko bez tłoku.



I wreszcie naszym Brygidkam możemy
ponieść: Smacznego!



Wyżej Andrzejku, wyżej
kompot jest słomkowo
za gęsty

Na wszystko
jest rada nawet
wówczas kiedy
zgnębi się tyłek
-Praktyczne, co?



A widzisz?! Moje lepsze, he.



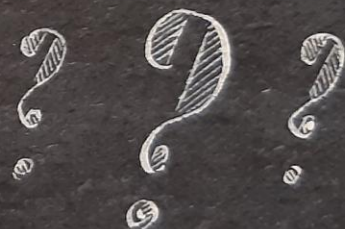


Niebawem na polance
stanęły namioty



a łózka na nogi.

Iachodzi tylko jedno pytanie.
Czy one zawsze tak wyglądały?



- Czy o te łózka chodzi, które wyżej widać.
- Tak.
- Daję Wam słowo że takie jakie
widzicie na zdjęciu były i będą
tak samo postane (ale tylko na...)



Kiedy już zaplanowa-
 ład i porządek moze-
 my udać się na wy-
 cieczkę wszak to
DNI MORZA

a więc: zbiórka!
 Huczórki i prawo
 zwrot!



Przez las
 kierunek Ustka. Krokiem
 marsz!



I jesteśmy



Wiedzamy Radio-
larnię a stąd-przy-
znacie sami, widok
jest wspaniały
- wprawdzie trochę
mgliście ale czego
nieodstrzeże oko har-
cerza.

Jesteśmy na
nabrzeżu Stupii.
Kuter P. P. R. Ust. 40
zbliża się ku nam





*Już jesteśmy
na jego pokładzie*

*A jak utrzymać tu
równowagę? Zatrudza-
to las rąk ujmujący
linę.*





Ze czasem ktoś
koziółka wyniósł,
to wcale nie szkodzi
ale zato przyjemność
była.

No nie?!



"Aby było tużi dach były miedzi...
... kartuj ciota jak otal."



Dł. Komentant nieśledy
musi jedynie spoglądać
jak horeczki haseja
Do niego bowiem należy
zapewnić pełne bezpie-
czeństwo.

A teraz chwila czasu na
dokonanie drobnych zakupów



albo też zaopatrzyć
się od razu na okres
całego obozu tak
jak to uczynił dh
Stasiu.



można też coś interesującego poczytać,
lub poddać ocenie zakupione pamiątki
jak to czyni druh lekarz, natomiast ten
zakup wymaga już oceny druhny kwaterymistrz





„Już do odwrótu głos
trąbki wzywa...”
Należy więc formować
szyk



tylko sprawnie bo Dł. Komendantka patrzy.





Druknie oboźnej nie ujdzie
uwadze że któraś roslargniona
druherka zajmie niewłaściwe
miejsce bo to grozi ponowną
zbiórką a w ostateczności —
kilka-hcacie przyjemnych
poradach zawsze trzeba pa-
miętać o tym że ludzie na
nas patrzą.

Druknie też o tym
pamiętają.
Owlaśnie w tej chwili Druk
oboźny dostrzegł usterkę
po prostu odpięty guzik





Innym razem wyruszo-
my w gościnę do 14 DH
z Gdyni (mieści się ona
w koszarach Marynarki
Hojennej.)

Przeszliśmy dość pokoi-
ny szmat drogi.
Gospodarze są domyślni
no i bardzo gościnni więc
poprosili nas na positek.
Smacznego!





KRZYZ HADCEPSKI



Rehelacja jest ŻUBR -
- godło zastępu noszącego
powyższe miano.



SĘP - też ni
czego sobie

Ślone - godło zastępu
"Łazikón."





„Jelenie” również
posiadają swoje godło

Proste prawda?
a służy jak prandziny
świecznik.





Na morzu odbywają się właśnie manewry
a przy pomocy lornety można dostatecznie
drobne szeregowały budowy jednostek wojennych.



Druh kuchmistrz w gościeźnie u drutelników.



Już po apelu za chwilę udamy się na
zastawiony spoczynek.



Lud z wojskiem, a wojsko z honorownymi



*Grunt to się nie martwić, dobrze odizolować
a kiedy nadarzy się
okazja - chodzić boso
i w krótkich pantoflach*





Gdy ognisko w lesie płonie...
a przy nim?